

**Pomnik Mięszka I
i Bolesława Chrobrego
w Gnieźnie**

Plastycy krakowscy najlepsi w konkursie

Wczoraj ogłoszone zostały wyniki ogólnopolskiego konkursu na pomnik Mięszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Członek jury konkursu prof. Bazyli Woytowicz dokonał otwarcia kopert z nazwiskami laureatów rozstrzygniętego przed dziesięcioma dniami konkursu. Jury jak wiadomo I nagrody nie przyznało. Laureatami dwóch nagród II stopnia zostali: Jan Siek i Barbara Bielec z Krakowa oraz drugi zespół krakowski w składzie: Przemysław Gawor, Antoni Kostrzewa i Tomasz Mańkowski.

Nagrody III stopnia zdobyli: Maksymilian Potrawiak i Orest Suraga z Warszawy oraz Ryszard Semka, Zbigniew Zabrocki i Tomasz Małczyński z Gdańska. Jury przyznało również 5 wyróżnień. Otrzymali je następujący rzeźbiarze i architekci: Bronisław Kubica z Warszawy, Zofia Wolska i Tadeusz Łódzian z Warszawy, Wincenty Kućma i Bogusław Gabrys z Krakowa, Józef Kopeczyński, Pełagia Kopeczyńska, Rajmund Hałas i Czesław Kowalski z Poznania oraz Jan Jaworski, Zbigniew Małczewski i Wiesława Wójcicka z Warszawy.

Laureaci prac nagrodzonych i wyróżnionych, jak nas poinformował sekretarz konkursu art. plastyczny Jan Berdyszak, zaproszeni zostaną do udziału w II etapie konkursu, który powinien już przynieść pracę przeznaczoną do realizacji. (ob)

Na zdjęciu: prof. Bazyli Woytowicz w imieniu jury odczytuje nazwiska laureatów.

Fot. — H. Kamza



Oświadczenie króla Jordanii

Obecna sytuacja na Bliskim Wschodzie sprzyja zbrojnym konfliktom

„Rozwiązanie konfliktu arabsko-izraelskiego nie zależy od nas. Jeśli na Bliskim Wschodzie nadal istnieje napięcie, nie jest to winą państw arabskich” — oświadczył król Jordanii Husajn, w czasie czwartkowej konferencji prasowej w Paryżu. Zdaniem króla „Izrael ma możliwość udowodnienia w praktyce swego dążenia do pokoju, o którym tak wiele mówi”.

„Do czasu dopóki problemy wywołujące napięcie na Bliskim Wschodzie nie zostaną uregulowane, nie można wykluczyć możliwości wznowienia działań wojennych” — dodał jordański monarcha. Husajn domagał się wycofania izraelskich wojsk z bezprawnie zagarniętych terytoriów arabskich, jednocześnie odrzucając kategorię roszczeń. Twierdził, że Arabowie nie uznają „prawa Izraela do istnienia”. „Pokój” — powiedział król — powinien przede wszystkim uznać nasze prawo do istnienia. „My nie występujemy przeciwko prawu do istnienia jakiegokolwiek narodu”.

Jeśli chodzi o spotkanie z de Gaullem, to Husajn oświadczył, że jest „głęboko zadowolony” ze zrozumienia z którym spotkał się u prezydenta Francji.

BRYTYJSKI TANKOWIEC ZAWINĄŁ DO PORTU ZRA

Agencja France Presse pisze z Kairu, że w czwartek wpłynął do Aleksandrii tankowiec brytyjski, który rozpoczął rozładunek 20 ton produktów naftowych.

AFP zwraca uwagę, że jest to pierwszy tego rodzaju transport po ataku izraelskim na rafinerię w Suez, a jednocześnie wspomniany tankowiec jest pierwszym na dwóch lat statkiem brytyjskim, który zarzuci kotwicę w porcie



Hold dla Wielkiego Października

Sztandar od KW PZPR dla poznańskich kolejarzy

Akademie w zakładach pracy

Rozpoczęły się już w poznańskich zakładach pracy, przedsięwzięciach i instytucjach akademie ku czci 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Wczoraj w Sali Wielkiej Pałacu Kultury odbyła się uroczysta akademie kolejarzy węgla poznańskiego. Przybyli na nią m. in.: I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, wicekonsul ZSRR — Wasyl Fiałow, I sekretarz KD PZPR Wilda — Teofil Stróżyk, przewodniczący Prezydium DRN Wilda — Sylwester Kamiński, dyrektor Okręgu Kolei Państwowych — Edmund Rejek i przewodniczący Związku Zawodowego

Kolejarzy — Edmund Słosa-rek.

Referat okolicznościowy o znaczeniu Wielkiej Rewolucji wygłosił I sekretarz KZ PZPR Poznań — Węzeł — Stefan Kiełczewski.

Dla uczczenia rocznicy Rewolucji kolejarze węgla poznańskiego podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. W ramach czynów społecznych pracownicy i członkowie związków zawodowych wzięli udział w 114 brygad, a już 75 brygad posiada ten tytuł. Poza tym Oddział Budynków i Drogi w należały do najlepszych w PKP i za zdobycie trzykrotnie pierwszego miejsca otrzymał na własność sztandar przechodni Centralnego Zarządu Utrzymywania Kolei i Zarządu Głównego ZZZK. Wielkie ożywienie polityczne zanotowano wśród kolejarzy w związku z wymianą legitymacji partyjnych. W okresie przygotowania do wymiany przyjęto do partii 83 kandydatów. W listopadzie zakładowa organizacja PZPR węgla poznańskiego liczyć będzie 2000 członków i kandydatów.

W uznaniu zasług organizacji partyjnej węgla poznańskiego Komitet Wojewódzki PZPR przyznał jej sztandar partyjny. Wręczenia sztandaru dokonał podczas wczorajszej akademii I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak.

Na zakończenie akademii meldunek o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 50-lecia Rewolucji Październikowej złożył członek komisji porozumiewawczej rad zakładowych węgla poznańskiego — Michał Przepióra.

W części artystycznej akademii wystąpiły: Chór Męski ZZZK „Hasło” z Poznania, Zespół Harmonijek Ustnych z Gniezna, zespół śpiewaczy „Ja rotki” z Jarocina, Zespół Rytmiczny Domu Kultury Kolejarskiego z Ostrowa Wlkp. i zespół taneczny Domu Kultury Kolejarskiego z Poznania.

W serdecznym, uroczystym nastroju obchodzili wczoraj 50 rocznicę pamiętnej Rewolucji pracownicy Fabryki „Lechia”. Mówiąc o przemianach, jakie zapoczątkowała Wielka Rewolucja, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Leon Langwiński przedstawił w referacie jej znaczenie dla dziejów ludzkości i osiągnięcia Związku Radzieckiego oraz państw socjalistycznych.

Podczas akademii wyróżniono no przodujących pracowników i działaczy nagrodami pieniężnymi i wręczono dyplom uznania zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej, która zajęła wśród pokrewnych jednostek w Poznaniu I miejsce w realizacji czynów społecznych. Zrealizowała ona

Nikotyna pod prohibicją?

Amerykańskie Towarzystwo Karologiczne na swej dorocznej konferencji w San Francisco opowiedziało się za powszechnym zakazem palenia papierosów. Uchwałę tę, ma wprowadzać w życie 500 filii tego Towarzystwa w różnych częściach USA. Towarzystwo Karologiczne wydatkowało już tysiące dolarów na kampanię przeciwko paleniu papierosów. Akcja ta prowadzona jest w Stanach Zjednoczonych od 3 lat.

POZNAN
SOBOTA
28
PAŹDZIERNIK
1967

Wydanie AB
Nr 255 (7372)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Sześć samolotów USA strącono wczoraj nad Hanoi

W piątek w Hanoi znów zawył syreny ogłaszając alarm lotniczy. Amerykańscy piraci powietrzni ponownie wtargnęli do obszaru powietrznego w stolicy DRW, zrzucając swe śmiertelne pociski na gęsto zaludnione dzielnice oraz przedmieścia Hanoi.

Również i tym razem obrona przeciwlotnicza zadała ciężkie straty agresorom USA. Z pierwszych informacji wynika, że strącono 6 samolotów wroga, a wiele innych uszkodzono. Liczni piloci amerykańscy zostali wzięci do niewoli.

Wietnamska Agencja Informacyjna podała, że w ciągu ostatnich 4 dni nad Hanoi zestrzelono 29 samolotów nieprzyjacielskich, a ogólna liczba strąconych maszyn USA podniosła się do 2.456.

Dowództwo wojsk USA w Sajgonie w komunikacie dotyczącym czwartkowego bombardowania Hanoi przyznało, że „wiele samolotów nie powróciło do swoich baz”.

Agencja France Presse przekazała relację z czwartkowego bombardowania Hanoi, podkreślając, że w dniu tym lotnictwo USA z gwałtownością zaatakowało centrum stolicy DRW. Bomby spadły m. in. na dzielnice, w której usytuowana jest elektrownia. AFP pisze, że jedna z rakiet amerykańskich zniszczyła dom stojący w odległości 50 m od budynków zajmowanych przez delegaturę generalną Francji.

Setki małych odłamków rozprysło się po ogrodzie należącym do delegatury francuskiej. Nikt z pracowników delegatury nie został na szczęście ranny, ponieważ podczas nalotu wszyscy znajdowali się w schronie.

OFENSywa SIŁ PATRIOTYCZNYCH

W Wietnamie Południowym na dół trwa ofensywa sił patriotycznych na pozycje wojsk amerykańskich i reżimowych. W piątek żoł

nierze Frontu Wyzwolenia stoczyli wielogodzinną walkę z oddziałami reżimowymi w odległości 125 km na północ od Sajgonu. Władze w Sajgonie przyznały się do „lekkich strat”. Na tych samych terenach partyzanci ostrzelali ogniem z moździerzy posterunek dowódcy brygady USA. Jeden żołnierz amerykański zginął, a 11 zostało rannych.

„WYPRAWA KRZYŻOWA” PRZECIWKO DEMONSTRANTOM

Przywódcy Partii Republikańskiej w Kongresie USA wezwali w czwartek do podjęcia „wyprawy krzyżowej” przeciwko uczestnikom antywojennych demonstracji, które ostatnio odbyły się w USA.

Nie można tolerować dłużej takich demonstracji, jakie odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę przed Pentagonem, oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie przywódca republikanów w senacie, Dirksen. Dirksen oraz lider partii republikańskiej w Izbie Reprezentantów, Ford, zażądali wszczęcia postępowania sądowego wobec uczestników demonstracji przeciwko brudnej wojnie wietnamskiej.

Senator Dirksen oświadczył, że kongres rozpatrzy dodatkowo projekty ustaw przewidujących karanie tych, którzy otwarcie wyrażają swój protest przeciwko wietnamskiej polityce rządu amerykańskiego. (PAP)

Nowe sputniki na orbicie wokółziemskiej

W Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-184”. Na jego pokładzie znajduje się aparatura naukowa do badania przestrzeni kosmicznej. Sputnik wprowadzony został na orbitę kołową o parametrach zbliżonych do zaplanowanych: początkowy okres krążenia wokół Ziemi wynosi 97,14 min. oddalenie od powierzchni Ziemi — ok. 635 km, nachylenie orbity 81,2 stopnia.

Oprócz aparatury naukowej na sputniku znajdują się: urządzenia radiowe do dokładnego mierzenia orbity aparatu ra radio-telemetryczna do przekazywania na ziemię danych o pracy przyrządów naukowych.

Aparatura zainstalowana na sputniku pracuje normalnie. Przystępuje się do opracowywania nadsyłanych informacji.

Wkrótce po wystrzeleniu sputnika „Kosmos 184” wyprowadzono w ZSRR na orbitę wokółziemską sztucznego satelitę „Kosmos 185”. Początkowo jego obieg wokół Ziemi wynosi 98,7 minuty, maksymalna odległość od powierzchni Ziemi 888 km, najmniejsza odległość 522 km. Nachylenie orbity — 64,1 stopnia.

Aparatura zainstalowana na pokładzie sputnika funkcjonuje normalnie. (PAP)

Amerykański „Saturn” wystartuje 7 listopada?

Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej podała oficjalnie do wiadomości, że start nowej rakiety kosmicznej USA typu „Saturn-5” jeśli nie zajądą nieprzewidziane okoliczności, nastąpi w dniu 7 listopada. Start tej rakiety był wielokrotnie odroczany ze względu na wykrycie różnych usterek w aparaturze rakiety.

„Saturn-5” jest największą z tychczasowych rakiet amerykańskich. Uczni amerykańscy nadzieje, że przy jej pomocy uda się w przyszłości wyładować krómonautom amerykańskim na Księżycu. Pierwszy eksperyment z rakiety „Saturn-5” będzie miał na celu wypróbowanie kabiny Apollo bez załogi ludzkiej. (PAP)

Festiwal Teatrów Poezji



W Poznaniu trwa Ogólnopolski Festiwal Teatrów Poezji z repertuarem rosyjskim i radzieckim. Odbywa się on w ramach obchodów 50 rocznicy Wielkiego Października. Z widowiskiem „Tańczące lale” wystąpił Teatr Poezji przy Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych w Poznaniu. Zespół ten, kilkakrotnie nagradzany, dał już wiele występów w województwie poznańskim i wrocławskim. Na zdjęciu: fragment przedstawienia, którego reżyserem jest Stefan Mroczkowski.

CAF — Staszyszyn

Miliarder z Ostrowa

Pierwszym „miliarderem” wśród fabryk woj. poznańskich (poza miastem Poznaniem) zostały w tym roku Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostrowie Wlkp. Rozbudowują się one szybko, dynamicznie też rośnie ich produkcja, której wartość przekroczyła w br. miliard zł. Obok napraw taboru kolejowego, ostrowskie zakłady produkują nowe wagony towarowe. (PAP)

Załoga HCP wykonała zobowiązania

Załoga kombinatu metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu zrealizowała zobowiązania produkcyjne, podjęte dla uczczenia Wielkiego Października. Wykonano dodatkowo m. in. przeznaczony na eksport pomocniczy silnik okrętowy, 26 ton elementów tłoczonych dla „Mostostalu”, 440 kardanów oraz kilkaset tysięcy części i elementów, a także podzespołów do silników okrętowych i obrabiarek. Dzięki realizacji tych zobowiązań „HCP” przekroczył zadania trzech kwartałów br. Wartościowe są prace społeczne przy budowie ośrodków rekreacyjnych na Łęgach Dębskich, fabrycznych boisk sportowych i na terenach otaczających obiekty zakładowe. (PAP)

Rozwój rzeczowego dialogu Wschód — Zachód

W Paryżu opublikowano komunikat francusko-czechosłowacki o pobyście we Francji z oficjalną wizytą premiera CSRS, J. Lenarta.

W centrum rozmów — głos komunikat — znalazły się problemy europejskie. Kwestia niemiecka oraz problem bezpieczeństwa europejskiego mogą zostać rozwiązane jedynie za zgodą wszystkich zainteresowanych państw.

Komunikat stwierdza z zadowoleniem istnienie wzrastających tendencji do rozwoju stosunków między Wschodem i Zachodem kontynentu europejskiego w dziedzinie politycznej oraz gospodarczej, kulturalnej i naukowo-technicznej. Obie strony wyraziły nadzieję,

że tendencja ta będzie się nadal przejawiać, co stworzy pomyślne warunki do przestudiowania poważnych problemów politycznych stojących przed Europą takich, jak kwestia niemiecka i sprawa bezpieczeństwa europejskiego.

Obie strony wyraziły zaniepokojenie w związku z spotęgowaniem się wojny w Wietnamie, co zagraża bezpieczeństwu krajów sąsiadujących z Wietnamem oraz stanowi główne źródło napięcia na świecie. Jedynie zaprzestanie interwencji obcej, poczynając od wstrzymania nalotów powietrznych i powrotu do układów genewskich z 1954 r. pozwoli położyć kres konfliktowi i umożliwi narodowi wietnamskiemu decydowanie o swym losie bez ingerencji zagranicznej.

Podczas omawiania problemu Bliskiego Wschodu obie strony stwierdziły, że sprawa rozpadu państwa i wojny w Wietnamie oraz okupacji obcych terytoriów wywołuje zaniepokojenie i kryje w sobie wiele niebezpieczeństw. (PAP)

Plenum KD PZPR Poznań — Grunwald

Pod przewodnictwem I sekretarza Mariana Jakubowicza, odbyło się wczoraj Plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań — Grunwald. Tematem obrad były: ocena stanu przygotowań do wymiaru legitymacji partyjnych oraz sprawy organizacyjne. Stan prac i rezultaty akcji przygotowawczej przedstawił w referacie sekretarz KD — Romuald Szpinger.

W dyskusji podkreślano, że w wyniku kilkumiesięcznej akcji nastąpiło znaczne ożywienie życia organizacyjnego. Zacieśniły się kontakty członków partii, udoskonalono system ewidencyjny, kontroli wykonywania uchwał, rozliczania z powierzonych członkom obowiązków. Szczególnie silnie akcentowano pozytywne rezultaty rozmów osobistych z członkami partii, podkreślając, że praktyka ta powinna być częściej stosowana w życiu organizacji partyjnych. Zwracano również uwagę na kwestie skuteczności działania POP; nie wystarczy bowiem robić, organizować, inicjować — trzeba także zdawać sobie sprawę, na ile robota ta jest owocna, jakie przynosi partii i państwu rezultaty.

Podsumowując obrady I sekretarz KD powiedział, że grunwaldzka organizacja partii liczy już ponad 5.000 członków PZPR, a więc więcej niż przed rozpoczęciem akcji wymiany legitymacji. (z)

Podsumowując obrady I sekretarz KD powiedział, że grunwaldzka organizacja partii liczy już ponad 5.000 członków PZPR, a więc więcej niż przed rozpoczęciem akcji wymiany legitymacji. (z)

Warunki generała

Nie jest oczywiście sprawą przypadku, że po wizycie zachodniemiejskiego kanclerza Kiesingera w Wielkiej Brytanii nie opublikowano nawet zwykłego komunikatu końcowego: po prostu nie było czym się chwalić. Nie jest również przypadkiem, że odbywająca się równolegle w Luksemburgu sesja europejskiego Wspólnego Rynku uzgodniła w zasadzie tylko jedną sprawę: 20 listopada w Brukseli spotkali się ponownie przedstawiciele „szóstki” na szczycie ministrów.

Wspólnym tematem zarówno tych dwóch dyplomatycznych spotkań, jak i szeregu innych wypowiedzi i podsumowań, jest jak wiadomo ciągnąca się od dawna sprawa przystąpienia Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku. Na przeszkodzie stoi nadal „weto” generała de Gaulle’a: rząd francuski uważa, że sytuacja jeszcze nie dojrzała nawet do sformułowania konkretnych warunków rozszerzenia ram wspólnoty.

Londyńska wizyta Kiesingera — przynajmniej w zamierzeniach gospodarzy — miała ułatwić interwencję Niemieckiej Republiki Federalnej na rzecz przyjęcia Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku. Publiczna jest tajemnica, że Bonn pragnie szczerze rozszerzenia wspólnoty nie tylko na Londyn, ale i na inne kraje członkowskie tzw. strefy wolnego handlu, czyli innymi słowy objęcia jej zasięgiem praktycznie całej Zachodniej Europy.

W mniejszym lub większym stopniu przyczyniła do tego z tych planów także pozostałe kraje „szóstki” — z wyjątkiem Francji. Rozmowy londyńskie wykazały jednak, że ani Bonn, ani inne stolicy zachodnioeuropejskie nie zamierzają narażać na szwank już istniejącej struktury EWG, ani ryzykować pogorszenia stosunków z Paryżem tylko po to, by znaleźć uznanie w Londynie. Wychodząc z założenia, że lepszy wróbel w garści, realizując krok za krokiem postanowienia tzw. traktatu rzymskiego w sprawie obniżenia i zniesienia wszystkich barier celnych w ramach wspólnoty.

Zawód prawnika służbą społeczną

W Warszawie obraduje VII Krajowy Zjazd ZPP

27 bm. rozpoczął w Warszawie trzydniowe obrady VII Krajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich. Biorze w nim udział ok. 400 delegatów, reprezentujących ponad 14-tysięczną rzeszę członków zrzeszenia.

Na obrady przybyli: sekretarz KC PZPR — Władysław Wicha, sekretarz NK ZSL — Kazimierz Banach, sekretarz CK SD — Leonard Hohensee, minister sprawiedliwości — Stanisław Walczak.

Władysław Wicha przekazał zjazdowi życzenia owocnych obrad. Omówił on dorobek ustawodawczy ostatnich lat oraz aktualne zadania środowiska prawniczego. Mówca wskazał, że niezbędnym warunkiem osiągnięcia istotnego postępu w dziedzinie zwalczania

przestępczości jest umocnienie współdziałania wszystkich organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości z aktywnym społeczeństwem, jest rozwijanie działalności profilaktycznej.

Sekretarz KC podkreślił wagę zadań stojących przed prawnikami zatrudnionymi w organach administracji państwowej. W walce z biurokracizmem, ze skostniałą rutyną — o podniesienie poziomu pracy, o większą kulturę pracy, o socjalistyczny stosunek do obywatela — który w pewnych okolicznościach wciąż jeszcze, niestety, nazywany jest pentem — ich rola jest szczególnie ważna.

W. Wicha zaznaczył, że zawód prawnika nie jest w ustroju socjalistycznym jedynie sposobem zarobkowania — lecz służbą społeczną, która poza wiedzą fachową wymaga przede wszystkim zaangażowanej postawy.

Następnie prezes ZG ZPP Marian Mazur wygłosił referat sprawozdawczy.

Mówiąc o aktywności zrzeszenia na forum międzynarodowym wspomnieli m. in. o działalności powołanej z inicjatywy Polski międzynarodowej komisji do spraw ścigania zbrodniarzy hitlerowskich. Oś-

Konferencja parlamentarzystów Commonwealthu

W Kampali, stolicy Ugandy, nastąpiło w czwartek otwarcie konferencji grup parlamentarnych krajów członkowskich Wspólnoty Brytyjskiej. Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezydent Ugandy Milton Obote. Stwierdził on m. in., że jeżeli W. Brytania nie doprowadzi do zmiany sytuacji w Rodezji to może nastąpić rozpad Wspólnoty Brytyjskiej. Wskazał na poważne napięcie w tym afrykańskim kraju. Rzenna ludność tego kraju w swym dążeniu do uzyskania niepodległości na zasadzie prawa wyborczego „jeden człowiek — jeden głos” doprowadza na do ostateczności może ją za stąpić zasadą „jeden człowiek — jeden karabin” — dodał mówca.

Wśród 160 delegatów uczestniczących w sesji parlamentarzystów Commonwealthu był również przywódca grupy brytyjskiej, sekretarz stanu do spraw Brytyjskiej Wspólnoty Narodów George Thompson. Przybył on w środę do Kampali, gdzie przeprowadził krótką rozmowę z prezydentem Obote. W oświadczeniu na ten temat opublikowanym w czwartek stwierdził on, że dyskusja z prezydentem Ugandy na temat Rodezji będzie kontynuowana. (PAP)

Nie zatrzymując drzwi przed Wielką Brytanią, nie są jednak skłonne do nadmiernych wysiłków w celu utrzymania ich otworem...

Rząd francuski również nie wyklucza późniejszego akcesu Wielkiej Brytanii, ale uzależnia go od spełnienia szeregu warunków wstępnych. Warunki te brzmią nader rozsądnie: chodzi o uporzędkowanie gospodarki narodowej i finansów Anglii, tak aby mogła sprostać warunkom już wytworzonym w „szóstce”. Na sesji w Luksemburgu np. min. Couve de Murville szczególnie nacisk położył na sytuacji funta szterlinga, żądając aby Londyn zrezygnował z jego roli waluty rezerwowej, powodującej ustawiczne wahania w bilansie płatniczym. Jednakże rezygnacja z tych usług bankierskich, tradycyjnie świadczonych przez Wielką Brytanię, i to nie tylko w granicach tzw. strefy szterlingowej, musiałaby doprowadzić do wstrząsu w całym systemie londyńskiej city i odbić się na życiu gospodarczym Anglii.

Dlategoż więc de Gaulle upiera się przy warunkach, których spełnienie wymaga od rządu brytyjskiego tak daleko idących poświęceń? Dzieje się tak dlatego, że jego koncepcja zachodnioeuropejskiej „trzeciej siły” nie daje się pogodzić z więzami, istniejącymi między Wielką Brytanią a krajami Commonwealthu i Stanami Zjednoczonymi. Prezydent Republiki Francuskiej pragnie zmusić Wilsona by dokonał wyboru: albo zjednoczona Europa (zachodnia), albo rola pierwszego pomocnika imperializmu amerykańskiego. De Gaulle nie jest przeciwny udziałowi Anglii we Wspólnym Rynku, jest natomiast przeciwny dopuszczeniu, by za pośrednictwem Londynu Waszyngton zdobył decydujący wpływ na politykę EWG i na jej przyszłość.

Ten aspekt sprawy wyjaśnia, dlaczego Stany Zjednoczone, pozostając trzymającą się na uboczu tych sporów wewnętrzno-europejskich, w rzeczywistości nie szczędzą wysiłków, aby utworzyć Wielką Brytanię drogą do EWG. Stąd również nad wyraz podejrzana gorliwość zachodniemiejskich mężów stanu. Ale granice tych starań zakreśla stanowcza postawa Francji.

TADEUSZ SZAFAR

Konferencja naukowa na temat usług

W Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie rozpoczęła się w piątek II ogólnopolska konferencja naukowa „Usługi w procesie wzrostu gospodarczego”.

W zakresie usług — stwierdził w swym wystąpieniu wicepremier F. Waniek — notujemy ostatnio szereg pozytywnych zjawisk. Podjęto w ostatnim czasie usługi wzrostu od 1961 r.: w pionie spółdzielczości pracy — przeszło 2-krotnie, w tym dla ludności również 2-krotnie; w przemyśle terenowym — 2,5-krotnie, w tym dla ludności 4-krotnie; w organizacjach handlu wewnętrznego blisko 3-krotnie w tym dla ludności także 3-krotnie; w rzemiośle — o ok. 50 proc., przy czym dla ludności — o 60 proc.

Mimo tych osiągnięć — mamy jeszcze wiele do zrobienia. Dotyczy to zarówno ilości usług, rozmieszczenia placówek usługowych jak i jakości wykonywanych usług, ich solidności, zgodności z potrzebami poszczególnych rejonów kraju.

Mimo brutalnych represji

Hiszpańscy robotnicy walczą o swoje prawa

Wielkie akcje policyjne podjęte przeciwko tygodniowi wal ki robotników hiszpańskich nie dały rezultatu. Ministerstwo spraw wewnętrznych ucieka się w tej sytuacji do groźb. W czwartek opublikowało ono oświadczenie, w którym uznaje komisje robotnicze za organizacje komunistyczne i ostrzega, że gwardia narodowa i policja otrzymają rozkaz „energetycznego” rozprawienia się z wszelkimi demonstracjami.

W oświadczeniu grozi się również, że uczestnicy demonstracji będą aresztowani, a uczestnicy wystąpień w fabrykach zwalniani z pracy.

Mimo tych groźb faszystowskich władców, komisje robotnicze zaplanowały nowe strajki i demonstracje w obranych punktach miast. Najaktywniejszymi ośrodkami walki robotniczej są obecnie Madryt, Barcelona, baskijskie prowincje Biscay i Guipuzcoa, górnicze rejon Asturii oraz południowa część kraju.

Gubernatorzy prowincji Biscay i Asturia wydali również oświadczenia, w których zapowiadają ostre akcje policyjne przeciwko demonstrantom robotniczym.

W Madrycie, Maladze, Barcelonie i Bilbao aresztowanych zostało setki miejscowych przywódców komisji robotniczych i organizatorów demonstracji. Policja prowadzi w ich sprawach energiczne śledztwo. W wielu fabrykach Bilbao rozkolportowane zostały ulotki wzywające robotników do manifestacji przeciwko gwałtownemu wzrostowi kosztów utrzymania. O manifestacjach donoszą również z wielu miast Katalonii i Andaluzji.

W dwóch madryckich przedsiębiorstwach „Femsa” i „Lamparas metal mazda” robotnicy zorganizowali strajk okupacyjny. Brutalnie interweniowała przeciwko nim policja.

Korespondent Agencji Reuter podkreśla, że demonstracjom robotniczym dodaje siły groźba kryzysu ekonomicznego z inflacją i redukcjami miejsc pracy. Demonstracje te mają też na celu rozprawienie się z oficjalnymi syndykami branżowymi, które usiłują monopoli-

lizować ruch robotniczy w całym kraju. Robotnikom chodzi również o wprowadzenie kontroli zarobków i cen. (PAP)

86 samochodów — premię PKO

Oddział Wojewódzki Powszechniej Kasy Oszczędności w Poznaniu podaje do wiadomości, że w losowaniu samochodów 26 bm., wylosowano premie w ogólnej liczbie 86 samochodów na następujące numery książeczek oszczędnościowych PKO: 10.912 US Zastawa 750, 56.261 UOZ Syrena 104, 57.234 UOZ Wartburg Standard 353, 101.043 UO Trabant Limuzyna 601, 103.349 UO Syrena 104, 104.375 UO Syrena 104, 122.980 US Warszawa 204, 124.655 US Syrena 104, 125.046 US Wartburg Standard 353, 127.073 US Wartburg Standard 353, 129.061 US Syrena 104, 178.800 UOZ Syrena 104, 256.819 UOS Syrena 104, 273.148 US Warszawa 204, 350.576 UO Syrena 104, 351.348 UO Syrena 104, 357.073 US Syrena 104, 360.670 US Syrena 104, 364.634 US Syrena 104, 365.145 US Zastawa 750, 487.670 UO Trabant Limuzyna 601, 488.222 US Syrena 104, 488.369 US Warszawa 204, 488.376 US Warszawa 204, 491.915 US Trabant Limuzyna 601, 493.456 US Syrena 104, 494.549 US Wartburg Standard 353, 560.972 US Warszawa 204, 561.860 US Trabant Limuzyna 601, 563.682 US Syrena 104, 566.808 US Zastawa 750, 568.487 US Wartburg Standard 353, 646.586 US Trabant Limuzyna 601, 647.765 US Warszawa 204, 649.965 US Trabant Limuzyna 601, 652.497 US Syrena 104, 654.081 US Warszawa 204, 655.372 US Syrena 104, 655.633 US Syrena 104, 796.884 US Warszawa 204, 797.008 US Warszawa 204, 801.135 US Warszawa 204, 802.246 US Wartburg Standard 353, 881.555 US Warszawa 204, 883.536 US Warszawa 204, 885.585 US Trabant Limuzyna 601, 886.761 US Syrena 104, 888.017 US Syrena 104, 888.849 US Syrena 104, 922.870 UO Syrena 104, 923.160 UO Syrena 104, 984.949 UO Syrena 104, 992.573 US Trabant Limuzyna 601, 994.594 US Syrena 104, 995.882 US Wartburg Standard 353, 996.143 US Wartburg Standard 353, 997.200 US Trabant Limuzyna 601, 997.643 US Syrena 104, 1.176.123 US Warszawa 204, 1.179.212 US Trabant Limuzyna 601, 1.180.341 US Warszawa 204, 1.182.841 US Wartburg Standard 353, 1.183.010 US Wartburg Standard 353, 1.184.137 US Wartburg Standard 353, 1.184.404 US Syrena 104, 1.266.912 US Warszawa 204, 1.286.942 US Warszawa 204, 1.288.286 US Syrena 104, 1.290.944 US Syrena 104, 1.293.625 US Wartburg Standard 353, 1.253.336 UO Wartburg Standard 353, 1.262.381 UO Syrena 104, 1.272.617 UO Trabant Limuzyna 601, 1.248.135 UO Warszawa 204, 2.250.818 UO Warszawa 204, 2.319.962 UO Warszawa 204, 2.320.524 UO Warszawa 204, 2.321.014 UO Trabant Limuzyna 601, 2.321.038 UO Trabant Limuzyna 601, 2.321.297 UO Warszawa 204, 2.322.261 UO Warszawa 204, 2.322.450 UO Warszawa 204, 2.434.665 UO Trabant Limuzyna 601, 2.436.334 UO Wartburg Standard 353, 2.437.428 UO Wartburg Standard 353.

(na)

Czteroletni sen

Argentyńscy lekarze badają 17-letnią dziewczynę, od czterech lat pogrążoną w głębokim śnie. Maria Elena Tello usłyszała 22 listopada 1963 roku wiadomość o zabójstwie prezydenta Kennedy’ego wybuchła płaczem, a następnie zapadła w sen. Dziewczyna obudziła się na krótko w kilka miesięcy później, wypowiadając tylko jedno słowo: „mamo”. Jak dodał lekarze nie są w stanie ustalić powodu śpiączki. (PAP)

Podziękowanie

Za nadesłane życzenia z okazji

DNIA ŁĄCZNOŚCIOWCA

serdeczne podziękowania składają w imieniu pracowników Poznańskiego Okręgu Poczty i Telekomunikacji

DYREKCJA OKRĘGU

w Poznaniu

K3625

W Wielkopolsce

- Skup — dobry
- Wykopki na ukończeniu
- Cukrownie nie tracą czasu

Dostawy zboża z tegorocznych zbiorów przebiegają w naszym województwie na ogół zadowalająco. Wprawdzie zmniejszyły się nieco dzienne dostawy, ale ustalone plany skupu są w zasadzie realizowane. Dotychczas znalazło się w magazynach państwowych ogółem 329 tysięcy ton ziarna, w tym z gospodarstw państwowych 79 700 ton. Na poczet obowiązkowych dostaw rolnicy wielkopolscy sprzedali państwu do tej pory 154 tys. ton. Reszta dostarczonego zboża z gospodarki chłopskiej tj. 95 tys. ton pochodzi ze skupu wolnorynkowego.

Zmniejszenie dostaw dziennych w październiku, należy niewątpliwie tłumaczyć nasileniem prac wykopkowych, dostawą buraków do cukrowni i ziemniaków do zakładów przetwórczych przemysłu rolno-spożywczego. Warto bowiem dodać, że w bieżącym miesiącu skupiono z gospodarki chłopskiej 330 000 ton ziemniaków, w czym 46 000 ton jadalnych na zaopatrzenie zimowej ludności miast i okolicznych przemysłowych. Na przykład dla mieszkańców Górnego Śląska wysłano już z naszego województwa 12 000 ton.

Według posiadanych przez nas informacji, wykopki buraków i ziemniaków są już nieomal na ukończeniu. Należy się więc wkrótce spodziewać wzmożenia tempa prac omlotowych, a co za tym idzie i dostaw ziarna do punktów skupu gminnych spółdzielni i państwowych zakładów zbożowo-młynarskich. Bo niewymyślnie stogi z żytem czeka jeszcze na polach Wielkopolski. Trwa intensywna walka buraków do cukrowni, które pracują pełną parą od 20 września br.

(k)

Propozycje Callaghana

W sprawie roli funta szterlinga

Kancelarz skarbu, James Callaghan, przedstawił na spotkaniu z czołowymi bankierami londyńskiej City najbardziej dotychczas sprecyzowaną propozycję w sprawie przedyskutowania roli funta szterlinga. Propozycja ta wiąże się z warunkiem, że dyskusja na ten temat nie opóźni negocjacji w sprawie wejścia W. Brytanii do EWG.

Jako cztery najważniejsze sprawy Callaghan wymienił: 1. porozumienie wykluczające zarówno ze strony „szóstki”, jak i W. Brytanii wszelkie ataki, lub dążenie do osłabienia pozycji jakiegokolwiek waluty narodowej.

2. Wyjaśnienie roli funta jako waluty rezerwowej, m. in. faktu, że strefa szterlingowa nie istnieje dzięki intencjom rządu brytyjskiego, ale dlatego, że świat wybrał swego czasu właśnie funt szterling, jako walutę rezerwową.

3. Co należy uczynić, jeśli dojdzie się do zgodnego porozumienia, że rola funta jako waluty rezerwowej powinna się skończyć.

4. Zabezpieczenie interesów obecnych posiadaczy funta szterlinga jako waluty rezerwowej.

Obserwatorzy londyńscy nie spodziewają się, by projekt Callaghana przyczynił się do przewyższenia zastrzeżeń francuskich.

PAP

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Michał Łuczak.

Szkoły podstawowe w impasie

W dyskusji toczącej się od dłuższego czasu na łamach prasy na temat słabego poziomu przygotowania absolwentów szkół średnich, zabrakło — jak się wydaje — ważnego szczegółu. Oceny wartości kandydatów do szkół średnich, a więc — mówiąc językiem produkcyjnym — półfabrykatu, z którego szkoła średnia ma w toku dalszej obróbki uczynić gotowy produkt. Tymczasem wyniki nauczania i wychowania w szkołach podstawowych wcale nie wyglądają różowo i warto, idąc śladami analizy, poczynić jej przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego — przypatrzeć jej się z bliska.

Na 438 000 dzieci uczęszczających w ubiegłym roku szkolnym do szkół podstawowych naszego województwa (łącznie z klasą VIII) 27 000 nie otrzymało promocji do następnej klasy. Tak więc liczba dzieci niepromowanych wynosiła tyle, ile łącznie liczą uczniowie szkoły podstawowe w powiecie kaliskim. Dodać jeszcze trzeba, że 6 000 dzieci zdawało egzaminy poprawkowe. Największy procent promowanych przypadł na klasę VIII, ale oceny egzaminów wstępnych w stosunku do uczniów, którzy zdawali do szkół średnich, były o 50 procent niższe od ocen, które uczniowie otrzymali na świadectwach szkolnych. W 30 procentach były to nawet oceny niedostateczne.

Jeśli chodzi o klasę VIII, wprowadzoną po raz pierwszy w ubiegłym roku szkolnym, na słabe przygotowanie jej absolwentów złożyło się wiele przyczyn natury obiektywnej. Powszechny brak lektur, np. „Ludzi bezdomnych” czy „Syzyfowych prac” Żeromskiego, brak pomocy naukowych, czy brak przewodników metodycznych, nieodzwonionych przecieży w prowadzeniu klasy, która dla nauczycieli szkół podstawowych stanowiła dydaktyczny trud. Trudności obiektywne nie dotyczą reszty tylko klasy VIII. Niedostrzeżenie ich byłoby krzywdzące dla tysięcy nauczycieli szkół podstawowych naszego województwa. Dla przykładu — przy konieczności unowocześniania metod nauczania, a więc m. in. przekształcania klas w klasopracownie, norma budżetowa na oddział od lat nie ulega zmianie.

Braki te jednak nie mogą w pełni usprawiedliwić faktu stałego obniżania wyników nauczania w szkołach podstawowych naszego województwa. Są bowiem jednocześnie szkoły, które osiągają dobre, a nawet bardzo dobre rezultaty swej pracy, jak np. Szkoła Podstawowa w Piaskach pow. Gostyń, z której absolwenci od lat konkursowo zdają egzami-

miny wstępne do szkół średnich — szczególnie z matematyki. Istnieją więc i subiektywne przyczyny schorzeń niektórych organizmów szkolnych.

Najpoważniejsze z nich, to duża absencja nauczycieli, która w skali województwa sięga przeciętnie 16 dni na osobę w roku szkolnym, a bywają inspektoraty szkolne, gdzie liczba ta sięga 25 dni, a nawet więcej. Jest to naturalnie absencja usprawiedliwiona. Składają się na nią choroby, urlopy na doksztalcanie i pracę społeczną. Wydaje się jednak, że jeśli chodzi o tę ostatnią, to nauczyciele zbyt łatwo ulegają presji środowiska, podejmując zadania społeczne poza zasięgiem szkoły wtedy, kiedy w samej szkole jest roboty społeczno-wychowawczej ciągle jeszcze zbyt mało.

Wiele do zrobienia w zakresie wprowadzenia atmosfery ciągłych poszukiwań metodycznych w szkołach, ma również nadzór resortowy, czyli wizytatorzy wydziałów oświaty rad narodowych. Zdarza się bowiem, że niektóre szkoły od kilku lat wypuszczają młodzież źle przygotowaną, a nie dokonuje się w nich żadnych zmian kadrowych, ba, zdarza się też, że nie są nawet w ogóle wizytowane. Zbyt mało również u powszechnie się zarówno metody pracy nauczycieli, przodujących jak i ich sylwetki, które powinny być znane nie tylko w środowisku nauczycieli i działaczy oświatowych, ale również w szerokich kręgach społeczeństwa na wzór racjonalizatorów i przodowników pracy z fabryk. Decydującym bowiem czynnikiem zarówno w osiąganiu pozytywnych wyników pracy w szkole, jak i w każdym innym zawodzie, jest stosunek do pracy. Pasja, która wyraża się w wypracowywaniu w oparciu o wiedzę teoretyczną — własnego warsztatu pracy, własnych metod działania.

Jasne, że szkoła i nauczyciel nie mogą być w swoich wysiłkach osamotnieni. I w większości wypadków nie są. Takie instytucje jak komitety rodzicielskie, komitety opiekuńcze czy organizacje młodzieżowe, jeżeli gdzieś nie są faktycznymi, to przecież są z pewnością potencjalnymi sojusznikami szkoły. Chodzi tylko o to, aby nauczyciele potrafili stawiać przed nimi zadania, znaleźć im najbardziej właściwe miejsce w procesie kształtowania oblicza szkoły i jej poziomu. Nie ma bowiem w naszym kraju ważniejszej sprawy niż wychowanie dzieci i młodzieży. Stąd wysoka ranga społeczna nauczyciela, stąd też wysokie w stosunku do niego wymagania zarówno intelektualne jak i moralno-ideowe.

BARBARA MOSIĘŻNA

Panoramę Gdyni ogląda się z Kamiennej Góry. Murmańscy prezentują przybylszy ogólny widok swego polarnego portu i ponad ćwierćmilionowego miasta, ze skalnej łopaty nazywanej Językiem Teściowej. Podobnie też jak gdynianie z dumą podkreślają, że pół wieku temu...

Jak to było pół wieku temu, świadczy choćby pierwsza mapa rejonu dzisiejszego Murmańska, sporządzona w roku 1916...

Na kartograficznym dokumencie sprzed zaledwie pół wieku zatoka portowa została już przedstawiona z całą dokładnością. Ale przyległe obszary, zaledwie obrysowano (nota bene błędnie) linią brzo-gową m. Barentsa i Białego.

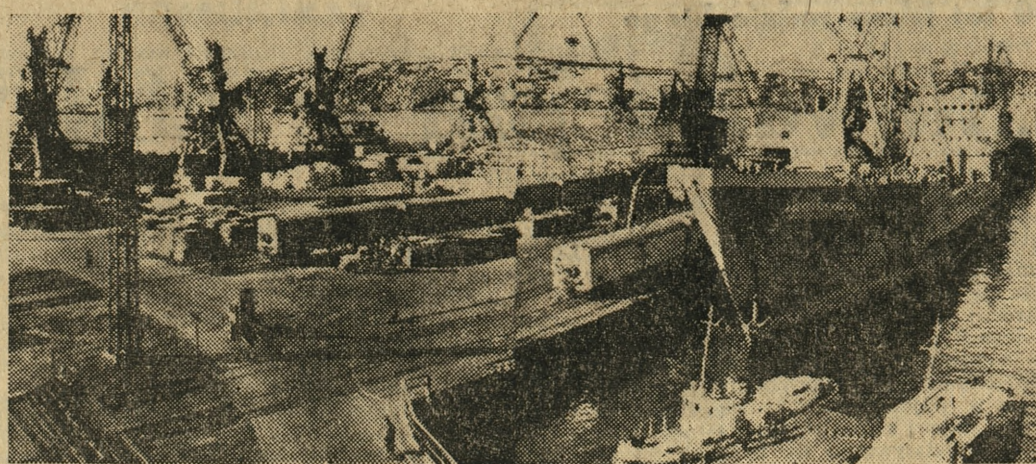
Trzy wieki XVII wieku

Wypada lojalnie wziąć w obronę twórców tej mapy. Nie ich bowiem wina, że „jakoś nie wyszło”. Dysponowali na dobrą sprawę jedynie geograficznymi i demograficznymi ustaleniemi carskiego pisarza Ałaja Michałkowa. Ten zaś na Murmaniu działał, upamiętniając się drobiazgowym spisem wszystkich miejscowości, mieszkańców i ich majątku w początkach... XVII wieku.

I jeśli dwudziestowieczni kartografowie musieli z braku nowszych danych, posługiwać się wolens nolen geograficznymi i ustaleniemi z czasów Borysa Godunowa, mogli zarazem się nie obawiać, że w ciągu ubiegłych trzechset lat uległy jakimś poważniejszym zmianom stosunki osadnicze na tym szmacie Zapłaria. Kartografowie na Murman ze względu na bliskość Szwecji nie zysłano. Dla innych zaś była „Kolskaja guba, czo car-skaja tiumra — jest wchod, niet wychoda”; woleli już szukać szczęścia na Syberii!

Marzenia ad acta

Cóż więc z tego, że owa Kolska Zatoka Morza Barentsa — podgrzewana Gólsztromem, nie zamierzająca nawet podczas polarnych nocy i stabilizacji daleko za kręgiem polarnym mikroklimat o średnich temperaturach styczni — lute go wyższych niż — w Zatoce Gdańskiej — stanowiła przez okragły rok otwarte okno na oceany. Ze stwarzała wyjątkowo korzystne warunki dla rybołówstwa. W carskiej Rosji obchodzili to chyba tylko gro-no wybitnych marynarzy rosyjskich — prekursorów idei opanowania stąd Oceanu Lodowatego i wykorzystania go dla żeglugi pozwalającej sięgnąć po bogactwa północnej Syberii. Za sprawą tych marzycieli powstał nawet w końcu XIX wieku projekt zorganizowania w niezamrażającej zatoce — której nawet na dalei programową nazwę „Zatoka Arktyki” — portu stanowiącego bazę przyszłej żeglugi północnej. Choć jednak projekt ten rokował także poważne zyski strategiczne, mógł więc już choćby tylko z tego względu znaleźć



Murmańsk — stolica Kraju Zapłarnego jest uważany za rówieśnika Wielkiego Października. 50 lat temu był małą rybacką osadą dziś stał się tętniącym życiem ćwierćmilionowym miastem. Murmańsk to piękne nowoczesne miasto z szerokimi ulicami i osiedlami mieszkaniowymi, licznymi zakładami przemysłowymi oraz ruchliwym portem handlowym i rybackim. CAF — TASS

Wrota Arktyki

uznanie i protektorat „wszechimperatora” — powódował ad acta.

Jeśli więc ktoś korzystał wówczas z murmańskich możliwości, byli to Norwedzy a nawet Anglicy. Ścisłej mówiąc, norwedzy lub brytyjcy hochsztaplerzy, coraz częściej w początkach XX wieku zapędzający się do małego ludnych, ubożuchnych osiedli rybackich. Przechwytyjący świetne (jeśli tylko było po co) połowy węglowatych „tubylców” niemal za beczkę; częstokroć tylko za łaskawą dostawę złej gantkowo soli „liwepulki”, lub za „pożyczanie” prymitywnego sprzętu.

Tuż przed przełomem

Trzeba było aż wybuchu wielkiej wojny 1914 roku, by w imperatorskim Petersburgu, odczuwającym natychmiast niemiecką blokadę Bałtyku i zmuszonym do szukania innych dróg napływu materiałów wojennych z sojuszniczej Francji i Anglii, zainteresowano się wreszcie niezamrażającą zatoką. By nagle, przystępując do budowy linii kolejowej ku owej zatoce, zaczęto organizować w niej prymitywny port. Właśnie w miejscu, które choć teraz wybrane zostało przez specjalną ekspedycję fachowców, uwzględnił już projekt z końca XIX wieku. Ba, które już trzysta lat wcześniej opisał Ałaj Michałkow dokładnie gęsim piórem, jako „wyjątkowo dla połowy siemgi korzystne ze względu na spokojną toń”.

Najprawdopodobniej też owe zainteresowanie carskiej Rosji Zatoką Arktyki, tak koniunkturalnie nagłe, wynikające wyłącznie z wojennych potrzeb, wygasłoby równocześnie z zamilknięciem dział. Zaledwie wszakże w początkach 1917 roku ukończono budowę linii kolejowej do awaryjnego portu za kręgiem polarnym, nazwanego ku samochwale cara „Romanow” — rewolucja marcową obaliła samoderżawie. I jeśli nawet jej bezpośrednie znaczenie dla portu na

Murmaniu sprowadzało się tylko do przemianowania „Romanowa” w Murmańsk — dni burżuazyjnej Rosji, jej Rządu Tymczasowego kontynuującego zwrot w losach jednej zrosłej świata. Zwrot brzemienisty tak że w gwałtowne przeobrażenia gospodarcze całego eksimpe-rium. Nawet jego rejonów najbardziej dotychczas marginalnych, leżących poza tradycyjnymi granicami działania się historii.

Tylko, że rewolucyjnej Rosji nie od razu dane zostało wciąć bolszewicki program nadganiań wieków. Najpierw musiała przeciwstawić się rodzimym rzeźnikom „niezmiennym matuszki” oraz ich sprzymierzeńcom. Przy tym ci ostatni, skoro już uprzednio usadowili swoje alianckie agendy wojenne w „Romanowie”, tym bardziej nie zamierzali te raz opuszczać Murmańska. Bez cennego jako port arktyczny. Zarazem jakże ułatwiającego podbój Rosji. Wykorzystywanego też dla opanowywania (nie tylko z nienawiści do „czarnych”) obszarów zapłarnych Rosji, oraz do pchania się coraz bardziej na południe wzdłuż linii kolejowej wiodącej ku nadewskiej metropolii „bolszewickiej zarazy”...

A nawet kiedy już ostatni interwencji zostali wyrzuceni z ziem radzieckich, nie od rozwijania Murmańska można było zaczynać. Nie od tego portu nieograniczonych perspektyw, lecz o pustej rędzie i z zapłaczem dwu i pół tysiąca mieszkańców, gnieźdzących się w kilkuset drewniakach z lat grynderki lub interwencji.

Tym niemniej przełom, owocony w burzliwy rozwój tego miasta (dziś największego z wszystkich za kręgiem polar-

nym), nastąpił w latach pierwszej pięćdziesiątki. Wtedy to już Murmańsk zaczęto rozbudowywać w bazę rybołówstwa dalekomorskiego i ośrodek przemysłu przetwórczego. Na taką skalę, że dziś — przypominam — rybacy murmańscy odławiają niemal tyle co wszyscy angielscy lub też jeśli ktoś woli półtora tego, co wszyscy francuscy; zaś dla załadowania rocznej produkcji murmańskich konserw rybnych, trzeba by wagonów składowych się w pociąg długości ponad 300 kilometrów.

Niemal jednocześnie, w roku 1932, rejsiem lodołamacza „Sibiriakow” zainaugurowana została walka o ową wymarzoną przez dziewiętnastowiecznych praplanistów portu karierę Murmańska jako „wrot Arktyki”. Walka znanażona wycieczkami załóg „Czeliuskina” i „Gieorgija Sjedowa”, które w latach trzydziestych zaskarbiły sobie tak powszechnie uznane ludzi na całym świecie, jakie dziś rezerwujemy tylko dla kosmonautów. Walka do tego stopnia efektywna, że dorocznemu już z nastaniem pory regularnej żeglugi arktycznej su perłodołamacze z atomowym „Leninem” na czele zaczynają prowadzić z Murmańska całe konwoje statków polarnymi morzami, do polarnych stacji, do nowych portów Syberii, na Czukotkę, do Kamczatki. W tym roku, ów szlak morski — jeszcze ćwierć wieku temu wyczynowy, jeszcze niedawno eksperymentalny — udostępniono także jednostkom innych bander. Statki płynące z Londynu do Jokohamy murmańską (gdzie utworzoną przez murmańczyków) trasą arktyczną, krótszą od tradycyjnej przez Kanał Sueski o 4 332 mile morskie, zyskują każdorazowo 13 dni.

To także miernik między narodowego znaczenia Murmańska, radzieckiego Murmańska.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Aleksander A. Swiridow bataliony

Zwiadowcy kapitana Burechina wrócili z wypadu bez „języka”, przynosząc jednak cenne wiadomości o niemieckich liniach obrony. Tajemnica niemieckich linii polegała na tym, że wszystkie sektory obrony ściśle ze sobą współdziałały. Nasz plan był prosty: należało naruszyć to współdziałanie. Zameldowałem o tym dowódcy dywizji, Szturm na miasto miały przeprowadzić dwa pułki. Trzeci znajdował się w gotowości w rezerwie aby rozwinąć ewentualny sukces któregośkolwiek z pułków.

General major Kuzniecowa obiecał wzmocnić ostrzał artyleryjski salwami „Katusz”, ale zażądał od nas dokładnego schematu położenia dział i moździerzy przeciwnika.

— Bieć tylko w punkty ogniowe — powiedział, oglądając plan miasta. — Miasto zachowamy Polakom.

W pododdziałach oficerowie polityczni wyjaśniali żołnierzom, że radzieckie wojska wkroczyły w granice Polski zdecydowane rozbić niemiecką armię i pomóc polskiemu narodowi w wyzwoleniu go z faszystowskiego jarzma i powstaniu niezależnej, silnej, demokratycznej Polski.

Nasz plan udał się. Katusze, działa i moździerze naruszyły współdziałanie niemieckiej obrony. Gwardziści odbierali Niemcom dom za domem.

Brak mi słów aby opisać tę radość i wdzięczność, jaką okazywali nam mieszkańcy Wyszki. Wydaje mi się, że tylko przy pomocy muzyki — i to muzyki Chopina — można by było przekazać te uczucia i myśli którymi obdarowali nas Polacy. Muszę to szczególnie podkreślić, gdyż działo się to w okresie największej hysterii goebbelsowskiej propagandy, jakoby wojska radzieckie wkroczyły do Polski w jednym tylko celu — zająć ziemię i przymusowo wciąć Polskę do Związku Radzieckiego.

Naród polski nie wierzył naturalnie faszystowskiej prasie. Niektórzy jednak wielcy właściciele ziemscy porzucili swoje majątki i uciekli za granicę. Pewien administrator wielkiego majątku zapytał mnie:

— Czy to prawda, panie oficerze, że wam za zasługi woj-skowe dano prawo wyboru majątków porzuconych przez właścicieli?

Pytanie było tak dziwne, że ja w pierwszej chwili nie umiałem znaleźć odpowiedzi. Po chwili uśmiechnąłem się i wskazując na portret Chopina odpowiedziałem:

— Jego muzyczne dobra chętnie bym zagarnął, niestety nie gram na żadnym instrumencie.

Mój żart nie uspokoił go jednak. Odprowadzając mnie do bramy spytał mnie ostrożnie:

— Panie oficerze, a jakiego systemu rządów powinniśmy oczekiwać?

— To zależy już od was samych. Co postanowicie, to i będzie.

— Czy długo u nas zatrzymacie się?

— To tajemnica wojskowa, panie administratorze. Dla pana jednak zrobię wyjątek i zdradzę ją. Jak tylko pokonamy wroga pójdziemy sobie.

Hitlerowcy niechętnie rozstawiali się z Polską. Ale pognaliśmy ich. 96 dywizja przeszła walcząc dwieście kilometrów po ojczyznie ziemii Chopina. Nasz wyjątkowy pochód kończył się. Pod koniec sierpnia przerzucono naszą dywizję na 3 Front Białoruski.

ROZDZIAŁ VIII OSTATNIA RUBIEŻ

Kolejna narada u dowódcy dywizji odbywała się tym razem w wyzwolonym dopiero ko litewskim mieście Kibartai. Nasza dywizja w składzie 28 armii znajdowała się w rezerwie 3 Frontu Białoruskiego, którego wojska toczyły walki na podejściach do Wschodnich Prus. Mieliśmy wderzeć się do legowiska wroga i rozgromić hitlerowców na ich ziemi. Kiedy general major Kuzniecowa spytał nas czy zrozumieliśmy stojące przed nami zadanie, odpowiedzieliśmy, że tak. Ale general Kuzniecowa z powątpiewaniem pokręcił głową.

c d n

CO ZOBACZYMY

W następnym tygodniu (30. X—5. XI) polecamy spektakle Teatru Telewizji, w czwartek (2. XI) transmisję z uroczystego odsłonięcia Pomnika Lenina w Moskwie, oraz w sobotę (4 XI) koncert inauguracyjny V Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego. PONIEDZIAŁEK: 17 — dla dzieci — Kino „Ptyś”, 17.20 — „Medale i detale”, 17.40 — „Ucieczka Duszy” film franc., 17.55 — „Te leklam”, 18.15 — TV Magazyn Po stępu Technicznego, 18.45 — „Spa ckiem po kinach”, 20.05 — Teatr TV: „General Adamow” B. Ławrieniewa (W-wa), 21.05 — „W pracowniach polonistycznych naukowców”, 21.20 — „W rytymie jazzu” film TV radz., 21.50 — rep. filmowy „Na ratunek”. WTÓREK: 8.40 — „Zabawy w muzeum” film węg., 12.30 — przyp. roln. — „Praca stacji chemiczno-rolniczej” (powt. o godz. 15.10), 17 — dla młodych — „Fizyka na piątce” przed kamerami W. Lubbe i „Jak dawniej oświeciano” z cyklu „Klub pod Smokiem” 18 — „Giedla piosenki” i „Krytyk dyżurny” (K. Rudzki), 18.30 — „Po szóście” TV Klub Młodzieży, 20.05 — rep. społeczny „Cheć życia”, 20.50 — „Zabawy w muzeum” film. ŚRODA: 12.45 — PKF, 12.55 — film krótkometr., 13.05 „Złodziej brzo skwin” film bulg., 14.30 — dla dzieci — „Przydróżka” H. Januszewskiej, 15.20 — „Wizerunek” w reż. J. Swiderskiego, 16 — rep. filmowy „Cmentarz”, 16.15 — „Pasport Matki” film dok. radz., 16.50 — „Tadeusz Kościusz ko” teleturniej, 17.50 — „Śmierć sedziego Golowina” film TV węg., 20.05 — „Symfonia Fantastyczna” film franc., 21.35 — „Światowid”. CZWARTEK: 13 — uroczyste odsłonięcie Pomnika Lenina (Moskwa), 17 — dla młodych — „Ekran z bratkiem” w progr. m.in.: rep. filmowy „Chłopcy z Karłowic”, film z serii „Niewia rygodne przygody Marka Piegu-

sa” gawęda o podboju Kosmosu „Krok w nowy wiek” i specj. wy danie „Zrób to sam”, 18.05 — „Janosik idzie do fabryki”, 18.30 — „Delegacja do Grodziska”, 18.45 — z cyklu „Historia muzyki” — gawęda muz. prof. S. Siedzińskiego, 20.05 — „Rzeka”, prog. eko nom., 20.30 — „Kabina nr 9” film radz., 22.05 — „Koncert na skrzydłach weselne” film. dok. polski. PIĄTEK: 17 — dla dzieci „Miś z okienka”, 17.15 — „Góry księ żykowe” z serii „Wielka przygo da”, 17.40 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”, 18.10 — „Kronika TV”, 18.25 — „Wschodnia TV”, „Astronautyka radziecka”, 18.55 — recital piosenek Andrzej, Sza je wskiego, 20.05 — rep. filmowy, 20.35 — film 21.25 — „10 minut re cenzji”. SOBOTA: 16.30 — progr. mło dzieży, 17 — dla młodych „Trólmecz harcerski”, 17.50 — „Spotk ania z przyrodą”, 18.15 — „War szawa ja i ty”, 18.40 — Wiersze rozmowy”, 19.30 — Koncert inau guracyjny V Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego — koncert skrzypcowy D-dur N. Paganiniego — wykonawca Konstanty Kulka. Gra orkiestra Państwowej Filharmonii w Pozna niu, 20 — Monitor, 20.40 — film z serii „La Fontaine wечно ży wy”, 21.10 — Teatr Rozrywkowy, „Coś z Freuda” T. Kwiatkow skiego, 22.15 — sport — 22.25 „Win da na szafot” film franc. NIEDZIELA: 11.10 — „W starym kinie”, 12.20 — „FROM” koncert muzyki pop. w wykonaniu orkie stry Polskiego Radia i Telewizji pod dyr. J. Gerta, 13.05 — „Prze miany”, 13.35 — „Wesel, który trzeba przecieć” z cyklu dla dzie ci Jana Wilkowskiego „Ula i świat”, 13.35 — snrawod. sport., 15.45 — PKF, 15.55 — film z serii „Kół, który mówi”, 16.25 — rep. filmowy „Elisacv”, 16.40 — „50 lat kinematografii radzieckiej” te leturniej, 17.40 — z cyklu „Piórkiem i węglem”, 18 — „Oczekiwa nia” film radz., 20.05 „Przerwana lot”, film polski, 21.30 — sport.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 255 (7372) 28 X 1967

„Najważniejsza ze sztuk“

Najważniejsza ze sztuk” nazwał Lenin sztukę filmową wówczas, gdy kinematografia w ogóle, znajdowała się jeszcze w powijakach. Wkrótce okazało się jednak, że istotnie film i kino z jarmarcznej zabawki pokazywanej ku ucieście gawiedzi przekształciły się w najbardziej masową sztukę, dającą kolosalne możliwości oddziaływania na społeczeństwo.

Za dzień narodzin kinematografii radzieckiej uważa się 27 sierpnia 1919 r., gdy Włodzimierz Lenin podpisał dekret o przejęciu przez Ludowy Komisarjat Oświaty zarządu nad handlem i przemysłem fotograficznym i filmowym. Jednakże już przed tym dekretem pojawiły się filmy dokumentalne w rodzaju „Rozbrojenie anarchistów”, „Palmowa niedziela” oraz kroniki filmowe. Ukazują się też produkcyjno-propagandowe obrazy: „Jak należy wykorzystywać własne zasoby”, „Co to takiego torfowisko” itp.

Rychło sztuka rewolucyjna tworzy nowy gatunek filmu agitacyjnego potocznie nazywanego „agitką”. Są to polityczne, wojenno-mobilizacyjne, sanitarno-oświatowe filmiki mające kształt wykładów, melodramatów, bajek, komedii. Nie które stoją nawet na dość wysokim poziomie artystycznym. Wkrótce zaczyna się masowo tworzyć ekranizacje klasyki rosyjskiej i światowej. Robią to jednak ciągle firmy prywatne i spółdzielcze pod kontrolą państwa.

Dopiero bowiem na początku NEP-u zorganizowano przedsiębiorstwo „Sowkino”, skupiające w swym ręku całą produkcję filmów w Republice Rosyjskiej (analogiczne przedsiębiorstwa powstają jednocześnie w kilku innych republikach). Przełom następuje w 1924 r., gdy wszystkie biura wynajmu połączone zostają w jedno towarzystwo akcyjne, gdy m. in. powstaje „Towarzystwo przyjaciół filmu radzieckiego” z F. Dzierżyńskim na czele — organizacja, która o przynajmniej dziesięć lat wyprzedziła ruch klubów filmowych w innych krajach. Przełom następuje przede wszystkim w „fabule”, gdzie istniała niemal próżnia. W jednym tylko 1925 r. powstają takie arcydzieła filmu nie mego jak „Strajk” Eisensteina, „Leninowska kinoprawda” i „Kino — oko” Dżigi Wiertowa, zaczyna tworzyć Wsiewołod Pudowkin, przystępuje do pracy reżyserskiej młody wykładawca i teoretyk Lew Kuleszow, którego „Niezwykłe przygody mister Westa w kraju bolszewików” to prawdziwe laboratorium pomysłów, wynalazków i tricków.

Początkiem triumfalnej drogi sztuki filmowej rewolucji socjalistycznej jest bezspornie drugi film Eisensteina „Pancernik Potiomkin”, uznany powszechnie za najlepszy film wszystkich czasów i wszystkich narodów. Powstał on w 1925 r., a w rok później mamy kolejne arcydzieło rewolucyjnego kina — „Matkę” Pudowkina. Teraz zaczyna się doprawdy złoty okres radzieckiej kinematografii, który zadziwił świat. Trzeba by wymienić seriami znakomite filmy („Październik”, „Koniec Sankt Petersburga”, „Ziemia”, „Stare i nowe”, „Szynele”, „Szczątek imperium”) oraz znakomitych reżyserów (Barnet, Wasiliewow, Gierasimow, Dowżenko, Donskoj, Ermler, Jutkiewicz, Kałatozow, Rajzman).

Główną rolę w poszukiwaniach i sukcesach radzieckiego kina odgrywają trzy ludzie, Eisenstein, a za nim Pudowkin reprezentują kierunek „kina intelektualnego” rezygnujące

go z indywidualizacji postaci, a podkreślając rolę mas. Ukraińiec Dowżenko natomiast czerpie ze stylistyki i klimatu ukraińskiego folkloru, niezmiennie zachowuje w swoich dziełach poetycki styl legendy. Z tym ostatnim wiąże się też powstanie ukraińskiej szkoły filmowej, co stanowi jaskółkę pojawienia się wkrótce kinematografii narodowych w innych republikach.

Kinematografia radziecka lat dwudziestych była ogromnie bogata w osiągnięcia artystyczne, płodna w poszukiwania nowych środków wyrazu. Pojawienie się w 1930 r. pierwszych obrazów dźwiękowych powoduje zahamowanie osiągnięć. Nie łatwo się jest przestawić. Nadto pojawiają się masowo filmy agitacyjno-propagandowe bardzo schematyczne nie odpowiadające na zadania chwili bieżącej. Nie znaczy to, że lata trzydzieste pozbawiły się całkowicie osiągnięć. Film zaczyna się przyswajać twarz współczesnego człowieka. Powstaje „Turbina 50 000” Ermlera i Jutkiewicza, pierwszy poważny dramat produkcyjny w filmie. Pojawia się komedia dźwiękowa. W 1934 r. Aleksandrow realizuje „Świat się śmieje”, którą to komedią zachwycił się Chaplin. Rodzi się nowy gatunek: film historyczno-rewolucyjny, mający ambicje objaśniania na ekranie piętnastu już burzliwych i heroicznych lat rewolucji. Arcydziełem tego gatunku oraz szczytowym osiągnięciem lat trzydziestych był „Czapajew” braci Wasiliewów. Należałoby tu jeszcze wspomnieć o kierunku „humanistyczno-psychologicznym”, który zrodził tak wybitne dzieła jak Trylogię o Maksymie, czy też o cyklu filmów historycznych poświęconych bardzo nawet odległym, lecz ważnym wydarzeniom w historii narodu rosyjskiego, jak „Piotr pierwszy”, „Aleksander Newski”, „Suworow”, „Bohdan Chmielnicki”.

Wojna zmusiła kinematografię radziecką do reorganizacji produkcji, wszyscy niemal wybitni realizatorzy przystąpili do pracy w dokumencie bądź filmie propagandowym. Z czasem tworzone dłuższe filmy montowane z kronik. Było to wojenne kino faktów. Ale już podczas wojny powstają też filmy fabularne w dalekim Kazachstanie, dokąd ewakuowano wytwórnię moskiewską, leńingradzką i kijowską. „Sekrety rejonu” Pyriewa jest charakterystyczny dla ówczesnej tendencji kreślenia jaskrawymi barwami patriotyzmu bohaterów oraz głupoty wrogów.

Po wojnie oczywiście było, że wojenne doświadczenia narodu będą musiały znaleźć ujście w dziełach filmowych. Otrzymujemy „Zołę”, „Opowieść o prawdziwym człowieku” i inne. Coraz wyraźniej jednak rysuje się postępujący schematyzm, który znalazł szczególny wyraz w gigantycznym „Upadku Berlina” Czaureliego. Sprawy otrzymują stereotypowy i patetyczny wyraz. Zamiast żywych ludzi pojawiają się monolity, posągi, zamiast motywacji — jednoznaczne hasła. Schematyzm trwa mniej więcej od 1946 do 1952, charakteryzując się m. in. spadkiem produkcji (w r. 1951 zrealizowano zaledwie 10 filmów, czyli trzykrotnie mniej niż w r. 1920).

Jaskółki odnowy przynoszą w połowie lat pięćdziesiątych takie filmy jak „Żurbinowie” Chejfic, „Pod chmurami” Zarchiego, czy „Dygnitarz na trawie” Kałatozowa, w których

bohaterowie nie żyją tylko pracą, ale i swoimi konfliktami uczuciowymi, w których atakuje się nadętych urzędników wysokiego szczebla. Rozpoczyna się przełom — nowe spojrzenie na rewolucję, wojnę i współczesność. Umożliwia to nowa atmosfera polityczna i kulturalna. Następuje „odbrązowienie” obrazu wojny („W okopach Stalingradu” Iwanowa wg. Niekrasowa), zapoczątkowany zostaje etap obrachunków z wojną („Lecą żurawie” Kałatozowa i inne). Rozpoczyna się dyskusja na temat zła, którego korzenie tkwiły w atmosferze „kultu jednostki” („Żywi i martwi” Stolpera wg. Simonowa).

Film radziecki obraca się też w kierunku współczesności. Pojawiają się dzieła znakomite jak „Dziewięć dni jednego roku” Romma, „Był sobie dziad i baba” Czuchraja. Kontynuowana jest seria obrachunkowa („Czyste niebo” Czuchraja, „Przewodniczący” Sałykowa). Film radziecki ma swoją „nową falę” — czyli rewolucję formalną, reprezentowaną często przez młodych twórców z kinematografii republikańskich. W najnowszym kinie radzieckim nastąpił frontalny zwrot ku formule wielkich widowisk czego najlepszym przykładem jest wyświeflane właśnie „Wojna i pokój” Bondarczuka. Nowym zjawiskiem jest też kino autorskie, stanowiące teren szczególnie interesujących eksperymentów formalnych.

Niewątpliwie u progu swego pięćdziesięciolecia kinematografia radziecka nabiera nowego oddechu, podejmuje odważnie tematy współczesne, nie waha się przed wielkimi i efektownymi przedsięwzięciami. Około 120 filmów rocznie wypuszczanych przez 20 wytwórni daje miarę zdolności produkcyjnych tej kinematografii. Liczne grono twórców, starego i młodego pokolenia, daje miarę jej zdolności twórczych.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Skarby muzeów radzieckich w Paryżu

Z olbrzymim zainteresowaniem publiczności i krytyki spotkała się otwarta w Paryżu w salach Grand Palais wystawa sztuki radzieckiej. Ekspozycja składa się z ok. 1000 obrazów, rzeźb, ikon nadesłanych z muzeów Moskwy, Leningradu i szeregu miast prowincjonalnych. W sumie wszystkie te przedmioty dają rozległą panoramę sztuki powstałej na ziemiach ruskich od czasów scytyjskich do naszych dni. Większość wysta-

wionych w Paryżu eksponatów nigdy dotychczas nie opuszczała granic Związku Radzieckiego.

Można tu zobaczyć przedmioty z brązu, złota i srebra znalezione w grobowcach scytyjskich, ikony od X do XVI w., liczne obrazy najwybitniejszych malarzy rosyjskich, wreszcie 150 obrazów, rysunków i rzeźb współczesnych artystów radzieckich. (PAP)

Z książką na ty

Proza polska

Jacy w pozycji nieprzejednanych wrogów. Ten zabieg konstrukcyjny zezwala autorowi na ukazanie bardzo realistycznego i złożonego zarazem tła rzeczywistości polskiej, dramatowi walki idei, walki o władzę, dramatowi może najtragiczniejszego — ścierających się ludzkich postaw. Środowisko społeczne w opowieści jest zróżnicowane, charaktery malowane są ostrymi konturami, wyraziste i pełne dynamiki. Co jeszcze ważne — autor ustrzegł się tak częstego w powieściach z tamtego okresu jednotorowego widzenia zjawisk. Nie naciwie, że życie jest życiem, iż niezależnie od warunków, pewne pragnienia, tęsknoty, normalności ludzkie muszą znajdować ujście. Stąd może tak pełne i trafnie ukazane dzieje miłości, nietuzinkowych, głębokich i tragicznych.

Leszek Prorok imponuje teraz co raz to rzucanymi na rynek czytelnicy nowymi tomami. „Lądy nieuniknione”, to interesująca w rozwiązaniach konstrukcyjnych opowieść wyrosła z przeżyć podczas dalekomorskich podróży autora.

Nie pierwsza agresja...

Jedenaście lat temu znaleziono pretekst: Tel Awiw „przestraszył się” powołania Zjednoczonego Dowództwa Sił Arabskich i by uchronić Izrael od nieuniknionej rękoma wojny — zaatakował pierwszy. Pod osłoną nocy 29 października 1956 r. czołgi i samoloty z gwiazdą Dawida napadły na egipskie pozycje. Na cały świat Ben Gurion głosił wtedy, że zagrożony Izrael w ten sposób bronić się musiał przed zakusami Kairu...

Szybko jednak wyjaśniły się przyczyny izraelskiego ataku — drugiego już zresztą po zaborczej wojnie 1948 roku. Nastąpił anglo-francuski desant, wysunięto żądania, by Kair oddał pod międzynarodową „opiekę” i nadzór Kanał Sueski, urządzenia w Suezie, Port Saidzie i Ismaili. Szyldło wyszło z worka — izraelskie wojska odegrały rolę ekspedycji karnej w odwet za znacjonalizowanie w lipcu 1956 r. Kanału Sueskiego i wzięcie go pod egipską suwerenność.

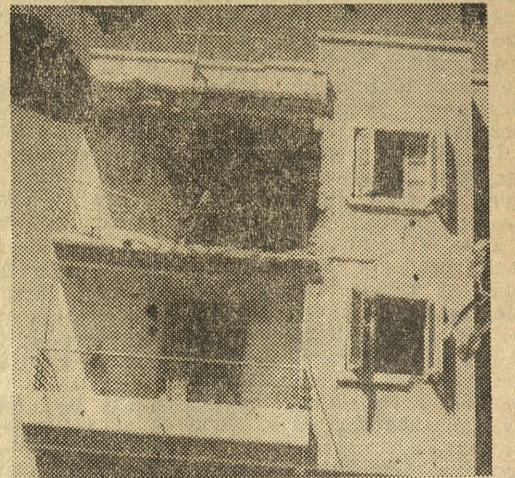
Kombinacja nie udała się. Światowa opinia publiczna i wówczas potęgła napastników. Państwa socjalistyczne wystąpiły zdecydowanie o bronie arabskich praw. Operacja „Muszkietier” skończyła się fiaskiem agresorów. Izraelskie, angielskie i francuskie wojska zmuszone zostały do wycofania się z arabskiej ziemi. Napastnik nie został co prawda ukarany, nie osiągnął też jednak żadnych korzyści.

Jedenastej rocznicy drugiej izraelskiej agresji znów towarzyszą nad Kanałem Sueskim wybuchy bomb, salwy artyleryjskie, grzechot karabinów maszynowych. Trwa bezprawna okupacja arabskiej ziemi, mnożą się prowokacje zbrojne wobec

ZRA. Agresor i okupant dba, by nie gasł pożar niepokoju nad Suezem. Co dzień prawie powtarzają się izraelskie naloty. Trwa artyleryjski ostrzał. Z premedytacją niszczone są urządzenia nawigacyjne kanału, osiedla mieszkaniowe, szpitale, świątynie.

Takie właśnie obrazy dnia powszedniego arabskiej ziemi nad Kanałem zarejestrowały kamery polskich filmowców, którzy bawili w ZRA we wrześniu br.

Warto, aby ci, którzy podsycają ogień na Bliskim Wschodzie przypomnieli sobie jak zakończyła się tamta agresja sprzed lat 11. Warto aby pamiętali również i o losach innych agresorów z całkiem niedawnej historii...



Tak wyglądała Ismaila następnego dnia po kilkugodzinnym ostrzale artylerii izraelskiej. Pociski padały przede wszystkim na budynki mieszkalne.

*

Z lewej: Fortyfikacje w Suezie, z którego ewakuowano ludność cywilną.

*

Poniżej: Uchodźcy z Gazy.

Fot. (3) — Ryszard Golo



Wyjaśnienie

W nawiązaniu do artykułu informującego o odkryciach archeologicznych w Bninie i Sremie (z 27 bm) Katedra Archeologii Polskiej i Powszechnej UAM wyjaśnia, że całością tych prac badawczych kierował doc. dr Jan Zak kierownik Zakładu Archeologii Polskiej w Katedrze Archeologii Polskiej i Powszechnej UAM.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 17 Ogólnop. Festiwal Teatrów Poezji; NOWY — g. 19 „Berenika”; OPERA — g. 19 „Giselle”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 17 „Laznia”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Świętoszek”; WITA-SZYCE: „Gdy wraca młodość”; PTASZKOWO: „Cudzoziemczyzna”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: nieczynne. Noteć: „Niebo nad głową”; CZARNKÓW: „300 Spartani”; GNIEZNO Lech: „Doktor Freud”; POLONIA: „Osioł i wiatr”; GOŚCIN: „Pancernik Potiomkin”; JAROCIN: „Przedział mordców”; KALISZ Kosmos: „Lebiedź kontra Lebediew”; OAZA: „Zosia”; Stylowe: „Cichy Don” cz. I i II; KPN: „Pogarda” cz. 1, 200 mil do domu”; KŁODAWA: „Chewurska ballada”; KOŁO: „Westerplatte”; KONIN Energetyk: „A to historia”; Górniki: „Samy swoi”; KOSCIAN: „Człowiek bez paszportu”; KROTOSZYN: „Niefortunny dzień”; LESZNO: „Wielki wyścig”; MIEDZYCHÓD: „Ballada o żołnierzu”; NOWY TOMISŁ: „Dama z pieskiem”; OBORNKI: „Weekend w Zuydcoote”; OSTROW: „Opowieść o Leninie”; SŁONEC: „Człowiek, którego kochał”; OSTREWSZÓW: „Kruk”; PILA Ikar: „Żywi i martwi”; ISKRA: „Wojna i pokój” cz. I; Koral: „Iwan Groźny” cz. I; PLESZEŃ: „Człowiek, którego już nie ma”; RAWICZ: „Czapajew”; SŁUPCA: „Długie łodzie Wikinów”; SREM Słonko: „Weź ja, jest moja”; ŚRODA: „Chudy i inni”; SZAMOTUŁY: „Przedział mordców” cz. I, „Francja naprzód”; TRZCIANICA: „Cierpienie głogi”; TURK Jutrzenka: „Na tropach szpiega”; TUR: „Cisza — na sali operacji”; WAGROWIEC: „Dzień dobry, to ja”; WOLSZTYN: „Cała naprzód”; WRZEŚNIA: „Bicz boży”.

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Paryż”.

MUZEJA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.
Historii Muzeum (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwaga) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młota 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 9) — g. 12-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne — „Grody słowiańskie w Meklemburgii” — g. 9-15.
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — „1917-1967 — książka walcząca o wolność i socjalizm” — g. 10-18 (do 30. XI).
Biblioteka Główna UAM (Ratajczaka 38/40) — „Rok 1917 w Rosji” — g. 8-20 (do 18. XI).
Klub „Mozaika” (St. Rynek 73/74) — „Ukraina Radziecka — 1967” — g. 10-15 i 17-21 (do 7. XII).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Grafika użytkowa NRD” — g. 10-20.
PTF (Paderewskiego 7) — „Fotografia radziecka” — g. 10-19 (do 31. bm.).
Muzeum Narodowe — „Karykatura polityczna ZSRR” — g. 9-19.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe — „W 150 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki” — g. 10-15.
BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Grafika litewska” i „Zdjęcia cykliczne” — g. 10-18 (do 29. bm.).
Pałac Kultury (partier) — „Radziecka książka o sztuce” — i hall PK — „Plakaty filmów radzieckich” — g. 12-20 (do 30. bm.).

RADIO

SOBOTA: — PROGRAM I: — FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,15 Mel. rozrywk.; 9 Dł. kl. III i IV; „Muzyka z przegrodami”; 9,20 Konc. rozrywk.; 10 „Most” opow.; 10,20 Utwory W. A. Mozarta; 11 Dł. kl. XI „Czechow i jego teatru” słuch.; 11,30 Aud. regionalna; 12,40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dł. kl. III i IV; „Czy znasz tę książkę”; 14,30 Utwory ork. inspirowane folklorem; 15,05 Zespół jazzowy; 15,20 Kultura pinie poszukiwana; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Muzyka na parkiecie”; 18,45 Kurs j. ang.; 19 „Piosenki z pointa”; 19,10 Publicystyka międzynarod.; 19,20 Wędrówki muzyczne po kraju; 20,30 Wiersze literacko-muzyczne; 22,01 Soliści w repertuarze rozrywk.; 22,20 Muz. popularna; 22,50 Mel. w barwach nocy; 23,15 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 23,35 Mel. tan.; 0,10 Program z Warszawy.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 5, 5.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8,10 Pog. „Jesiń ucyf.”; 8,15 Kurs wyższy j. rosyjskiego; 8,35 „Panorama Października”; 9,50 „Gesim piórem”; „Pamiętała przeszłość” fragm. książki; 10,05 „3X15 minut muz. rozrywk.”; 10,50 „Ucieczka z raju”; — pow.; 11,10 Felieton M. Kofty; 11,20 Konc. Chopinowski gra A. Rubinstein; 12,25 Suity i wiązanki

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
22 X 1967 Nr 255 (7372)

Miasto pęka w szwach

Nielatwe problemy gospodarki komunalnej Rawicza

Najistotniejszą sprawą do załatwienia dla władz miejskich Rawicza jest rozbudowa i modernizacja sieci kanalizacyjnej. Zbudowana przed stu laty i obliczona na 6 tysięcy mieszkańców, nie odpowiada obecnie wymaganiom nowoczesności, tym bardziej, że miasto rozrosło się do 13,5 tysiąca mieszkańców. Corocznie przybywa tu 500 obywateli.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji władze miejscowe muszą się brać energicznie do roboty. Przede wszystkim zaczynają od wymiany kolektora, co ma nastąpić w trzech etapach. W przyszłym roku będzie się wymieniało kolektor na odcinku ulic: Wały Powstańców Wielkopolskich i 22 Stycznia. Modernizacja i rozszerzenie sieci kanalizacyjnej jest sprawą palącą m.in. ze względu na powstawanie w Rawiczu nowych zakładów pracy i rozwijające się budownictwo mieszkaniowe, zarówno spółdzielcze jak i zakładowe.

Właśnie budownictwo mieszkaniowe to problem nr 2. Sporo wniosków napływa stale do Prezydium MRN o przydział mieszkań. Niestety 225 z nich nie zrealizuje się z braku możliwości kredytów, 106 najpilniejszych wniosków czeka na załatwienie do 1970 roku. Dotyczy one mieszkańców domów zagrożonych, które powinny być rozebrane. Taki wyrok

zapadł na 100 starych domostw, z tego 30 budynków powinno być wyburzone natychmiast. Z latami będzie pod tym względem coraz gorzej, bo zabudowa miasta jest stara, sprzed 1900 roku datuje się 90 proc. budynków mieszkalnych centrum. Miasto powoli pęka w szwach, jak przyciasny garnitur.

Władze miejskie same nie mają zbyt wielkich możliwości wypełnienia powstających luk nowymi domami. Cóż bowiem znaczy jeden blok dla 45 rodzin, budowany z funduszy rady narodowej w tym roku przy ul. Lipowej? Drugi powstanie w latach 1969/70 (dla 60 rodzin). Nadzieje na poprawę wiąże się głównie z budownictwem spółdzielczym i zakładowym. Rawicka Spółdzielnia Mieszkaniowa rozpoczęła w tym roku wysokościowiec (pierwszy w mieście). W budowie jest zakładowy blok (dla 60 rodzin) dla pracowników „Elbudu”, przede wszystkim dla fachowców. Na mieszkaniach spółdzielczych czeka obecnie w Rawiczu 191 kandydatów, którzy wpłacili pełne udziały, 99 z nich ma szansę otrzymania mieszkania w najbliższych latach na nowo powstającym osiedlu spółdzielczym przy ul. Sarnowskiej. Mają być gotowe do 1980 roku.

Kronika POZNANSKA

W ubiegły czwartek odbyła się premiera „Najazdu” Leonida Leonowa. Sztukę reżyserował Jerzy Zegalski, scenografię zaprojektował Zbigniew Bednarowicz. „Najazd” jest opowieścią o dramatycznych losach ludzi radzieckiego miasta podczas hitlerowskiej okupacji.

W sobotę występuje w hali MTP zespół estradowy w programie „Big-Beatowy Show” z udziałem piosenkarza Jana Rhodęgo, a także zespołu polskiego „Tarpany”.

Studenti przygotowują się do tradycyjnego obchodu żakowskiego: otręsin beanów, czyli najmłodszych kolegów. Korowód przebiegać wóruszy najbliższej niedzieli z Winograd. Sama impreza odbędzie się w Izbie Rzemieślniczej.

Całą ścianę trzypiętrowego domu przy ul. Głogowskiej (róg ul. Strusia) zajmie olbrzymia reklama neonowa Zoologu.

Najliczniejsze w kraju Poznańskie Stowarzyszenie Internistów Polskich obchodziło ostatnio 20-lecie działalności. Skupia ono 250 lekarzy z Wielkopolski i częściowo województwa koszalińskiego i zielonogórskiego.

Jednak nie w październiku jak informowaliśmy, ani nawet w listopadzie, a dopiero 1 grudnia zostanie uruchomione nowe ujęcie wody dla Poznania. Wykryto kilka usterek, potrzebna jest gruntowna kontrola. (emp)

rozrywkowe; 12,50 Mówi Technika; 13,30 Konc. rozrywk.; 13,50 „Sprawy niezwykłe i przykre”; 14 Konc. rozrywk.; 14,30 Uniwersytecki Radiowy Cykl: „W laboratoriach Moskwy, Leningradu, Nowożybirska”; 14,45 „Błękitna sztafeta”; 15 Utwory wiolonczelowe; 15,15 Piosenki żołnierskie; 15,30 Dla dzieci starszych „Otwarta szkatułka”; 16,05 Public. międzynarod.; 17,30 Grająca szafa; 18,15 Komentarz J. Matuszyńskiego; 18,25 Mel. filmowe; 18,45 Mel. rozrywk.; 18,50 Felieton M. Jorsta; 19,05 Muz. i Aktualności; 19,30 Matysiakiowie; 20 Recital Tygodnia; 20,30 Radiowa Giełda Piosenek; 21,40 Mel. tan.; 22 Radiokabaret „Trzy po trzy”; 23 „Po raz pierwszy na antenie”; 0,10 Program nocny z Warszawy.
WIADOMOŚCI: 4,30, 5, 5,30, 6,30, 7,30, 8,30, 10, 12,06, 16, 19, 21, 23,50, 1, 2, 2, 5, 5.

PROGRAM III: — UKF 66,62 MHz; 18,05 Do wyboru — turniej płyt i melodii; 18,45 7 dni w 900 sekund; 19 Piosenki z „Gniazda Włoi”; 19,10 Nagrany i zaśpiewany; 19,25 „Pamiętnik majora Thompsona”; 19,35 Duo jazzowe Mitchella i Ruffala; 19,55 Muzyka z filmu „Pan na Rocheford”; 20,15 „Wagabund”; 20,50 Młoda gitara; 21,10 Młodzi oficerzy śledczy; 21,25 Kabareto-we potpourri; 21,50 Opera — Piotra Czajkowskiego — „Eugeniusz Oniegin”; 22,07 Śpiewa — Pat Boone; 22,15 Tata, mama i pociechy — rep.; 22,30 Zaproszenie do tań-

Finał radiowego konkursu

W niedzielę, 29 bm. o godz. 11, na fal 407 m Rozgłoszenia Polskiego Radia w Poznaniu nadsłuchamy wszystkie osiem pytań w ramach konkursu organizowanego w związku z 50 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Nadesłanie prawidłowych odpowiedzi na wszystkie pytania upoważnia do udziału w losowaniu głównych nagród konkursu wycieczki do Związku Radzieckiego, telewizora, odbiorników tranzystorowych, magnetofonów itp. (na)

ca; 22,55 „O królu Arturze i rycarzach okragłego stołu” — Sigrid Undset; 23 „Muzyka noca”; 23,50 Śpiewa Nat King Cole.

NIEDZIELA: — PROGRAM I: — FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 8,15 F. M. Manfredini: Con certo op. 3 Nr 10 g-moll; 8,30 Prze krój muzyczny tygodnia; 9,05 „Fala 56”; 9,15 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Tik-tak”; 10,20 Śpiewa „Ma-zowsze”; 10,40 Magazyn nowości techniki; 11 Transm. międzynarod. meczu bokserskiego Polska — NRD z Hali Gwardii; 12,30 Muz. rozrywk.; 12,50 „Dziś i jutro folkloru”; 13,30 Transm. międzynarod. meczu piłkarskiego Polska — Rumunia; 14,30 „W Jezioranach”; 15 Konc. życzeń; 16,05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16,20 Niedzielny Teatr Popołudniowy „Encyklopedysty” — słuch.; 17,20 Muz. rozrywk. i tan.; 18,05 Rendez vous z Fr. Leharem; 18,45 „Deska ta o przyjaźniach” humorysto-19,15 „Z WOSPR-em w Montreux”; 19,25 „Siedem dni w kraju i na świecie”; 20,35 „Starymi skrzypcami”; 21,35 Radiowariety; 22,35 Śpiewa I: Santor i J. Polomski; 0,10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 16, 23, 24, 1, 2, 2, 5, 5.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 „Moskwa z me-

staruszkę-gazownię, co ma nastąpić w najbliższych latach.

Na konto dodatnie warto zapisać nowoczesną łaźnię. Wybudowało ją Wojewódzkie Zrzeszenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej za 1300 tys. zł. Dziesięć wanień i tyleż natrysków to już coś, choć może nie tak wiele na 13,5 tysiączne miasto, o starej pozbawionej nowoczesnych urządzeń domowych, zabudowie.

Jak z tego krótkiego przeglądu widać, przed władzami Rawicza stoi wiele wcale nienatychnych zadań. Sporo wysiłku i starań będą musiały włożyć w dzieło odnowy i rozbudowy miasta, które podchwyciło nadarzające się szanse uprzemysłowania. Warto jednak podjąć ten trud, zwłaszcza, że sami mieszkańcy na pewno nie będą się tylko przyglądać, a czynem pomogą w renesansie swego miasta. Kierownictwo powstających zakładów chyba nie pozostanie na uboczu i złączy się z wysiłkami ze staraniami miejscowych władz dla dalszego rozwoju Rawicza.

MARIA POLCYNOWA

PKS i MPK na Święto Zmarłych

Jak nas informuje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS, w dniu Święta Zmarłych autobusy na wszystkich liniach będą kursowały jak w każdy dzień powszedni. Wyjątek stanowić będą linie, rozpoczynające kurs w Poznaniu we wcześniejszych godzinach rannych, a przeznaczone do przewozu pasażerów za biletami miesięcznymi.

Przewidując zwiększone zapotrzebowanie na przewozy w dniach 31 bm. oraz 1 i 2 listopada, PKS uruchomi na niektórych liniach dodatkowe autobusy.

W sprawach świątecznego rozkładu jazdy można zasięgnąć informacji na Dworcu Autobusowym w Poznaniu, tel. 593-09.

Projekt Pomnika M. Konopnickiej

Jutro na placu przed kaliskim Studium Nauczycielskim, uczelnią, której patronką jest Maria Konopnicka zostanie wmurowany kamień węgielny pod pomnik poetki. Imprezę organizuje Kaliskie Towarzystwo im. Marii Konopnickiej i Społeczny Komitet Budowy Pomnika. Na zdjęciu: jeden z nagrodzonych projektów pomnika, mający największą szansę na realizację. (mat)

Fot. — Krzysztof Kordes

Rozbudowa szkół w Ostrowskiem

Wszystko wskazuje na to, że najbliższe lata powinny przynieść stopniową poprawę sytuacji lokalowej w szkolnictwie ostrowskim. Zamierza się w przyszłym roku rozpocząć, a w 1969 r. zakończyć rozbudowę, przy pomocy czynu społecznego ludności oraz środków SFBSiI, szkół podstawowych w Droszewie i Wysoku. W tym roku, w ramach planu inwestycyjnego, rozpoczęta została — kosztem 2160 tys. zł. — budowa szkoły w Kotowiecku. Dzieci z tej miejscowości rozpoczną w niej naukę (jeśli dobrze pójdzie) już we wrześniu przyszłego roku. W tym samym czasie mury szkoły w Pawłowie (koszt 2,3 mln. zł.), której uroczyste oddanie do użytku zbiegnie się zapewne z zakończeniem roku szkolnego 1969.

SPADKI tygodnia

W Liskowie (pow. Kalisz) motocyklista Marian D. wpadł na nie oświetloną betoniarke, którą prze prowadzał przez jezdnię Stanisław W. Kierowca motocykla do znać ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W Żernikach (pow. Jarocin) 18-letnia motocyklistka Danuta Z., jadąc z nadmierną szybkością, na zakręcie wywróciła się i doznała ciężkich obrażeń. Po przewiezieniu do szpitala nastąpił zgon.

Na trasie Błaszki-Kalisz rowerzysty Władysław B. gwałtownie skręcił i dostał się pod koła samochodu osobowego. Władysław B. został ciężko ranny, a pasażerka samochodu — Barbara M. doznała lekkich obrażeń.

W Gronówku (pow. Leszno) traktorzysta Józef W. zabrał na przyczepę ciągnika czwórke dzieci wracających ze szkoły do domu. Podczas jazdy nastąpiło otwarcie się klapy, w wyniku czego opierająca się o nią 14-letnia Helena H. wypadła i została przejechana kołami drugiej przyczepy. Dziewczyna doznała złamania kości miednicy.

W Gorzycach Wielkich (pow. Ostrow) 10-letnia rowerzystka Barbara S. gwałtownie skręciła i dostała się pod motocykl, prowadzony przez Romana B. Dziewczyna została ciężko ranna, natomiast motocyklista doznał lekkich obrażeń.

Przy ul. Raszewskiej w Ostrowie motocyklista Zygfryd P. potrafił gwałtownie wybiegającego na jezdnię 5-letniego Krzysztofa Z. Chłopca w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. (ak)

W latach późniejszych w planie inwestycyjnym ujęte zostaną najprawdopodobniej nowe obiekty szkolne w Pruslinie, Daniszynie, Glińnicy i Lamkach. Pełna realizacja tych zamierzeń wraz z oddanymi ostatnio szkołami w Węgrach i Rasoszy, pozwoli już w zasadzie na prawidłową realizację programu pracy dydaktyczno-wychowawczej szkół w Ostrowskiem. (rj)

Ważne zadanie: Wzrost plonów pszenicy

Szczególnie ważnym zadaniem naszego rolnictwa jest obecnie rozszerzenie arealu upraw pszenicy, jako zboża wysoko plennego. Wprawdzie w ostatnich latach, głównie dzięki kontraktacji wzrósł on o ok. 500 tys. ha, to jednak ciągle jeszcze, nawet na dobrych glebach uprawia się przede wszystkim żyto i owies. Pod uprawę zbóż przeznaczają się w naszym kraju ok. 8,5 mln. ha, ale ponad 6 mln. ha zajmują mniej wydajne ich gatunki. Tymczasem wiadomo, iż przeciętne zbiory pszenicy z 1 ha są co najmniej o 2 q wyższe od żyta. Poważne możliwości zwiększenia uprawy pszenicy istnieją m.in. w województwach, białostockim, gdańskim i poznańskim. Zupełnie realnym za daniem jest powiększenie obszaru zasiewów pszenicy o dalsze 550 tys. ha.

Aktualnie najwięcej pszenicy uprawia się na Dolnym Śląsku, skąd pochodzi znana wszystkim gospodyniom „mąka wrocławska”. W woj. wrocławskim uzyskuje się ok. 14 proc. krajowych zbiorów pszenicy. Lubelszczyzna — głównie zaś region Hrubieszowa, Zamościa i Tomaszowa — dostarcza ponad 10 proc. plonów tej rośliny. Prawie tyle samo zbiera się w południowo-wschodnim rejonie woj. rzeszowskiego.

Wzrost zbiorów pszenicy uzależniony jest również od zmniejszenia dysproporcji między plonami zbóż w poszczególnych województwach. Tak np. na Żuławach zbiera się często 40 q pszenicy z ha, podczas gdy średnia krajowa dopiero niedawno przekroczyła 21 q z ha.

Podjęmuje się obecnie wiele kroków mających przyczynić się do zwiększenia plonów pszenicy. Sprzyja temu m.in. wzrost dostaw nawozów sztucznych. Województwa, które wykorzystują je w najmniejszym zakresie, mają również najniższe zbiory zbóż. Np. w woj. białostockim zużywa się najmniej nawozów sztucznych w kraju — ok. 50 kg na 1 ha powierzchni zasiewów, przy przeciętnej krajowej — wynoszącej ok. 75. (o-za)

Podróźni proszą o informacje

Już przed pół rokiem podawaliśmy na naszych łamach słuszny postulat mieszkańców Wrześni i powiatu wrzesińskiego o umieszczenie tablicy informacyjnej z rozkładem jazdy autobusów PKS w śródmieściu Wrześni. Przystanek autobusowy jest położony daleko od centrum miasta przy ul. Kolejowej. Uzyskanie informacji o kursach autobusów PKS wymaga straty czasu. (kst)

„Kaloryfery” — wodewill; 21,15 Mój magnetofon; 21,35 Gra ork. Stanleya a Blacka; 21,50 Opera — Piotra Czajkowskiego — „Eugeniusz Oniegin”; 22,07 Śpiewa Pat Boone; 22,15 UU-KF — magazyn; 23 „Myzyczna noca”; 23,50 Śpiewa Zesp. „The New Christy Minstrels”.

TELEWIZJA

SOBOTA: 9,55 — Geografia (kl. VII) — „Z biegiem Włoi”; 10,30 — 12 — „Władcy morza” — fab. film USA; 15,45 — TV Kurs Rolniczy — „Środowiska dla krów mlecznych”; 16,30 — Program Tygodnia; 16,55 — Wiadomości; 17 — Telekonkurs dla młodych widzów — „Czy możesz zostać projektantem mody”; 17,50 — W przestworzach — czyli ciekawe opowieści lotnicze; 18,05 — Film z serii „Świat, który nie może zginąć”; „Aby ocalić inne gatunki”; 18,30 — Tele echo; 19,20 — Dobranoc; 19,30 — Monitor; 20,10 — „Pies i wilk” — film z serii „La Fontaine wiecznie żywy”; 20,40 — Dziennik; 21,10 — Wiadomości sportowe; 21,15 — „Muzyka i aktualności” — program rozrywkowy; 22,10 — „Władcy morza” — fab. film USA.

NIEDZIELA 9 — TV Kurs Rolniczy — „Środowiska dla krów mlecznych”; 9,45 — Przy-pominamy radzimy; 9,45 — Dla młodych widzów — „Uważaj na oko” — telekonkurs; 10,50 — Sprawozdanie sportowe; 12,30 — Sprawozdanie sportowe; w przerwie ok. 13,15 — PKF; 14,15 — Teatrzyk dla przedszkolaków — „Trzy koleżanki”; 14,55 — Prze-miany; 15,25 — „Ed gazięciarz” — film z serii „Koo, który mówi”; 15,50 — „Klucze do bram cmenta-rza” — rep. filmowy z cyklu „Lu-dzie i zdarzenia”; 16,05 — Wielka gra — teleturniej; 17 — Estrada li-teracka — A. Puszkina — „Eugeniusz Oniegin”. Przekład Julian Tuwim i Adam Ważyk; 17,45 — „Laureat Archimedeusza”; 18,25 — „Telewidzenia” — program rozrywkowy — St. Grodzieński; 19,20 — Dobranoc i dziennik; 20,05 — „Mars Flora” z cyklu „„Freski historyczne”; 20,35 — Małżonek — film fab. prod. włoskiej; 22 — Nie-dziela sportowa.

TV zastrzega prawo zmian w programie.